



„...Przyjdź w swojej mocy i sile, radością napełnij mnie” Prawie każde dziecko na pytanie, czy chce być dorosłym, stanowczo odpowie „tak”. Tęsknimy do dorosłości. Wszyscy pragniemy być dorosłymi nie tylko wiekowo, ale w kwestiach rozumowych, mądrości. Chcemy być roztropni, mężni, sprawiedliwi. Często mówimy „nie jestem już dzieckiem”. To naturalna kolej rzeczy. Byłoby jednak bardzo źle, gdyby dorastający człowiek pod względem swojej wiary był jak małe dziecko. Nasza wiara powinna dojrzewać razem z nami. Inna jest przecież wiara małego dziecka, inna - nastolatków, jeszcze inna - człowieka dorosłego czy osoby starszej.

Życie ludzkie podzielone jest na okresy, które są często wypełnione niewiedzą, buntem, stresem, pełne są pytań, radości i rozczarowań. Jezus Chrystus przez posługę Kościoła katolickiego pragnie towarzyszyć każdej ważnej chwili życia ludzkiego i je wzmacniać Swoją łaską. Gdy dziecko przychodzi na świat, jego bliscy i krewni cieszą się z daru nowego życia, również Pan Bóg przez Sakrament Chrztu świętego przyjmuje to dziecko za swoje i od tej chwili może ono nazywać Go Ojcem. Gdy dziecko zaczyna odróżniać dobro od zła, interesuje się Bogiem i głębiej wkracza w Boże tajemnice, przychodzi Chrystus w Sakramencie Pokuty i Eucharystii, by wzmocnić swoim Najświętszym Ciałem na drodze wiary i poznania świata. Gdy osoba doświadcza różnego rodzaju cierpienia, spowodowane chorobą, Chrystus spieszy z łaską uzdrowienia, pocieszenia i podtrzymania na duchu w Sakramencie Namaszczenia Chorych. Do młodego człowieka, który czasem nie znajduje sobie miejsca w domu, któremu się wydaje, że rodzice go nie rozumieją, nie akceptuje jego towarzystwa, serce którego wypełnia bunt i nienawiść, przychodzi Bóg z Darami Ducha Świętego w Sakramencie bierzmowania, zaspokaja wszystkie pragnienia, łagodzi bunty i zapewnia, że „Wystarczy ci mojej łaski”. † Decyzja młodej osoby przyjęcia tego sakramentu mówi, że pragnie wejść na drogę chrześcijańskiego życia, że chce dojrzewać razem z Chrystusem, że z Nim chce iść przez życie i swoje życiowe problemy rozwiązywać. Czy to znaczy, że od tej chwili, chwili przyjęcia Sakramentu bierzmowania, będzie już w pełni dojrzałym chrześcijaninem? Pewnie nie do końca, bo do tego człowiek dorasta przez całe życie. Sakrament ów może dopomóc w stawaniu się dojrzałym i prawdziwym chrześcijaninem.

Podczas naszego chrztu rodzice i chrzestni zobowiązali się wychować nas w wierze. W sakramencie bierzmowania to już nie rodzice, ale my sami decydujemy, że pragniemy być z Chrystusem, pogłębiać swoją wiarę, wyznawać ją i postępować według jej zasad. Sakrament ten nazywa się też „sakramentem dojrzałości”, dlatego może go przyjąć osoba niebędąca dzieckiem, która ukończyła 14 rok życia. Potrzebny jest świadek bierzmowania, który przedstawia kandydata Kościołowi, jest mile widziane, gdy jest to jeden z rodziców chrzestnych.

Ukazuje to na związek, który zachodzi między sakramentami Chrztu i Bierzmowania.

Sakrament Bierzmowania często jest zacierany w naszej mentalności i dlatego niedoceniany. Nieraz przyjmujemy go ze względu na tradycję, rodziców, z przymusu przed ślubem lub bojaźnią tego, że Kościół odmówi pogrzebu chrześcijańskiego, tym samym traci się prawdziwe jego znaczenie. Duch Święty, który zstępuje na bierzmowanego, umacnia do mężnego wyznawania wiary i do postępowania według jej zasad. Bycie człowiekiem wierzącym wymaga odwagi: sprzeciwienia się temu, co proponuje telewizja i odwagi odrzucenia stylu życia, który podsuwają kolorowe czasopisma dla młodzieży. Być chrześcijaninem to iść pod prąd, wbrew wielu opiniom, wbrew modzie – nie jest to rzecz łatwa.

Wiara potrzebuje świadectwa, gdyż bez uczynków jest martwa. Człowieka wyruszającego na wojnę wyposaża się w broń, by mógł odpowiednio walczyć. Tak i Duch Święty, którego otrzymaliśmy w czasie Chrztu, w Bierzmowaniu pomnaża swą łaskę, byśmy zwyciężyli świat, w którym żyjemy, a który pełen jest trudności, pokus i grzechu. To nie jest sakrament, który przyjęliśmy i o nim zapominamy na kilkanaście lat. Jest on początkiem prawdziwego chrześcijańskiego życia. Ktoś z młodzieży przygotowującej się do tego sakramentu powiedział, że jest to „uroczyste pożegnanie się z Kościołem”. Niestety, tak często bywa. Ale tak naprawdę bierzmowanie nie jest zakończeniem formacji religijnej. To jest tylko zakończenie pewnego etapu. Formacja będzie trwała ciągle, także wtedy, gdy już będziemy w pełni dorosłymi ludźmi. Wiara nie jest czymś, co człowiek otrzymuje raz na zawsze: jeśli człowiek się o nią nie troszczy, może się z nią stać to samo, co z kwiatem, którego się nie podlewa - uschnie. Nie możemy wytrwać w dobrym, jeśli nie będziemy podsyćni łaską Chrystusa, zginiemy. Jeżeli nie będzie miejsca dla Pana Boga w naszym codziennym życiu – wiara stanie się martwa. Jezus nie potrzebuje ludzi, udających Jego uczniów. Udzielając sakramentu Bierzmowania, Kościół obdarza kandydata zaufaniem i uznaje go godnym otrzymywanych Darów. Potwierdzeniem tego jest szafarz sakramentu, przedstawiciel Kościoła – biskup. Nakładając apostoelskie ręce na kandydata biskup przekazuje Dar Ducha Świętego, a przez namaszczenie olejem krzyżma, Chrystus pozostawia niezatarte znamię Ducha Świętego. Namaszczenie olejem od zawsze oznaczało wielką godność - kiedyś namaszczano jedynie królów i proroków. Raz w życiu człowiek przyjmuje ten sakrament, ale jego łaski wystarczy na całe życie.

W Liście do Galatów się mówi, że owocem Ducha Świętego jest miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność i opanowanie. Chcąc posiadać te dary nie warto odkładać i rezygnować z tak ważnego sakramentu, który je zapewnia.